Nr. 44 Łódź, Poniedziałek 13 lutego 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po

Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Obrady sejmu wileńskiego.

WILNO, 11 lutego (Pat). Po odczytaniu uzgodnionego projektu formuły orzeczeniowej

p. Federowicz motywuje poszczególne punkty formuły.

Referent zaznacza na wstępie, że uchwała ta rozpada się na 2 części.

Część I stanowi rodzaj wstępu, w którym zawarte są przedewszystkiem przesłanki natury historycznej i prawnopaństwowej, oraz tytuł, w imię którego sejm występuje.

Część II, podzielona na 7 punktów, zawiera przedstawienie życzeń ludności Wileńszczyzny.

Omawiając wstęp formuły, referent podkreślił, że

sejm wileński powstał z demokratycznych 5-cioprzymiotnikowych wyborów.

Sejm ten ma wypowiedzieć niczem nieskrępowaną swą wolę w sprawie prawnopaństwowej przynależności ziemi wileńskiej. Następne zdania uchwały stanowią krótki przegląd historyczny od czasu Horodła i unji lubelskiej poprzez wspólną uchwałę zespolenia obojga narodów, aż do czasów Józefa Piłsudskiego, Naczelnika państwa i naczelnego wodza armji polskiej, którego ziemia wileńska wychowała oraz do czasów gen. Żeligowskiego, również syna tej ziemi, któremu zawdzięczamy to, że w tej chwili możemy tutaj obradować. Powołując się na zasadę Wilsona, przyznając każdemu narodowi prawo stanowienia o sobie, mówca podkreśla znaczenie sejmu, który

wypowie wolę reprezentowanej przez niego ludności w warunkach zupełnie przez nikogo nieskrępowanej wolności.

Omawiając część drugą formuły mówca zaznacza, że zarówno obecny rząd rosyjski, jak i znajdujący się na emigracji rosyjscy działacze polityczni

nie zrezygnowali wcale z pretensji do Wileńszczyzny. Jeżeli istniały kiedykolwiek węzły prawnopaństwowe ziemi naszej z Rosją, uważamy je odtąd za zupełnie zerwane i nieistniejące.

Odmawiamy również rządowi rosyjskiemu, czy to obecnemu, czy też jakiemukolwiek przyszłemu, wszelkiego prawa zabierania głosu w sprawie wileńskiej.

Rownież

zastrzegamy się przed zgłaszaniem jakiejkolwiek pretensji do ziemi wileńskiej przez Litwę kowieńską.

Co do punktu trzeciego formuły referent zaznacza, że punkt ten wymierzony jest przeciwko pewnym czynnikom międzynarodowym które niejednokrotnie starały się zabrać głos w sprawie losów wileńszczyzny. W punkcie tym sejm stwierdza uroczyście, powołując się na zasadę samostanowienia, że

decyzji, któraby z pominięciem jego woli była powzięta, nigdy nie uzna.

Punkt 4-ty stwierdza, że

ziemia wileńska stanowi bez warunku i bez zastrzeżeń nierozdzielną część Rzepl. polskiej. Jest to wola wszystkich nas tutaj obecnych, jest to wola całej ludności (oklaski), którą tu reprezentujemy.

i pod tym względem żadnych wątpliwości mieć nie możemy i nie mamy.

Art. 5 oddaje

Polsce władzę suwerenną nad Wileńszczyzną.

Art. 6 postanawia, że decyzja w sprawie ustaw, mających obowiązywać na terytorjum wileńskiem należy wyłącznie do władzy ustawodawczej Rzeczypospolitej polskiej, wreszcie art. 7 ma charakter wykonawczy.

Oto jest mniej więcej wszystko co w imieniu komisji chcę zakomunikować sejmowi w sprawie przedłożonej uchwały o losie naszej ziemi.

Referent w imieniu większości komisji prosi o uchwalenie przedstawionego wniosku orzeczeniowego. (oklaski).

Marszałek udziela głosu w sprawie sprostowanio pos. Chomińskiemu. Następnie

zabrał głos imieniem P.P.S. pos. Gasztowt.

Rozumiemy dokładnie, że naszym obowiązkiem jest dążyć do tego, ażeby wkroczyć na drogę wyszukania wspólnej formuły. Klub P.P.S., pragnąc uniknąć nieporozumień i podkreślając swoje dążenia, wnosi swą deklarację (mówca ją odczytuje).

Jasną jest rzeczą, że to co łączyło nas z Rosją, było wyrazem gwałtu, nieprawości i narzuconej nam przemocy. Wszystko, co mieliśmy od Rosji łączyło się z pojęciem wielkiego nieszczęścia, które nas odrzuciło o całe stulecie od zachodu.

Mówca zgłasza wniosek orzeczeniowy P.P.S., wzywa do zapomnienia o różnicach, jakie dzielą społeczeństwo, gdyż uchwała sejmu przeznaczona jest na zewnątrz, a nie dla Polski. Następnie mówca odczytuje rezolucję orzeczeniową i uzasadnia jej punkty. Wychodząc z założenia klasy proletarjackiej, jako podstawy całego narodu i podstawy naszego państwa,

dążymy i chcemy nawiązać łączność z państwem polskiem.

Wiemy, że w przeciwstawieniu do innych państw, Polska jest czynnikiem pokoju, dlatego przystępując do Polski, wzmacniamy czynnik pokoju tak pożądany dla całego kraju, jak i dla całego świata.

W Polsce widzę symbol odradzającego się życia, widzę walaczną obronę wyzwolonych narodów i ludów.

Idziemy po tej linji, którą sama historja zakreśla dla przyszłej drogi rozwoju świata.

Marszałek udziela głosu pos. Federowiczowi, który daje wyjaśnienia w sprawie sprostowania pos. Chomińskiego.

Następnie zabiera głos prezes klubu Odrodzenia pos. Stefan Mickiewicz. Mówca nawiązuje do historji unji polsko-litewskiej i w dłuższem swem przemówieniu

wypowiada się za zbliżeniem polsko litewskiem.

Mówca wypowiada się za uzgodnieniem formuły i proponuje przyjęcie formuły swego klubu, którą odczytuje.

Po oświadczeniu marszałka, że **dyskusja generalna nad wnioskami komisji politycznej odbędzie się w poniedziałek,** posiedzenie zamknięto.

Oświadczenie premjera litewskiego.

KOWNO, 12 lutego (Pat.) — Prezydent ministrów Galwanusta złożył na radzie ministrów oświadczenie, w którem

zaatakował Polskę za jej politykę w sprawie wileńskiej.

Jednocześnie

wypowiedział się za koniecznością zbliżenia Litwy do Polski.

Dalej powiedział, że Litwa solidaryzuje się z dążeniami mocarstw w sprawie ustalenia pokoju i życia gospodarczego, a jako państwo jest gotowa czynnie współdziałać w dążeniach pokojowych.

Litwa chce zlikwidować walutę Oberostu, dokonać obrachunku z Niemcami w sprawie szkód wojennych i stosunki państwa uregulować, Względem Rosji Litwa ściśle trzymać się będzie układu pokojowego.

Echa plebiscytu wileńskiego w Kownie.

WILNO, 12 lutego (AW) — W Kownie zorganizowano wystawę polskiej propagandy plebiscytowej. Wystawa zawiera druki i plakaty. Wstęp dla publiczności zamknięty. Zwiedzać wystawę można tylko za imiennemi zaproszeniami.

Niemcy opuszczają G. Śląsk.

KATOWICE, 12-go lutego (AW) — Dowiadujemy się z najlepszego źródła, że niemiecki Reichsbank powoli wycofuje się z polskiej części Górnego Śląska.

Kryzys gabinetowy we Włoszech.

RZYM, 12 lutego (Pat). Kryzys gabinetowy trwa w dalszym ciągu. Prawica, w skład której wchodzą liberałowie, nacjonaliści i faściści postanowiła przed wypowiedzeniem się wysłuchać deklaracji rządu. Nagość tendencja prawicy opozycyjna.

Przed konferencją genueńską.

Losy memorjału francuskiego.

PARYŻ, 12 lutego (Pat) — Wczoraj w Londynie nie było jeszcze wiadomem kiedy rząd angielski odpowie na memorjał francuski w sprawie konferencji w Genui.

Przypuszczać należy, że odpowiedź ta będzie odmowna jeśli chodzi o odroczenie konferencji genueńskiej. Jak słychać z otoczenia, Lloyd George stoi na stanowisku, że

nie należy tracić czasu w dążeniu do przywrócenia równowagi gospodarczej,

że więc termin otwarcia konferencji genueńskiej musi być w dalszym ciągu utrzymany.

PARYŻ, 12 lutego (Pat) — Rząd angielski nie odpowiedział dotychczas na memorjał francuski, dotyczący konferencji genueńskiej.

Foreigne Office zdaje się obecnie popierać projekt zwołania narady przygotowawczej rzeczoznawców

angielskiej, francuskich i włoskich, którzyby zbadali kwestje natury technicznej, mające być wysunięte na konferencji w Genui. — Francja życzyłaby sobie jednak, aby w naradach tych wzięli udział przedstawicield państw małej Ententy.

Opinja „Tempsa".

PARYŻ, 12 lutego (Pat.). Havas. „Temps" donosząc o zamiarze zwołania przez Francję narady rzeczoznawców w celu przedwstępnego zbadania kwestji, mających stanowić temat obrad konferencji genueńskiej zaleca, ażeby rzeczoznawcy francuscy porozumieli się nietylko z rzeczoznawcami angielskimi, lecz także z przedstawicielami innych mocarstw sojuszniczych, których interesy wchodzą w grę. Narady te nie będą miały charakteru poprzedzającego konferencję, lecz będą miały na celu jedynie wyszukanie środków, mogących zapewnić wcielenie w życie decyzji konferencji. Należy bowiem zdaniem dziennika z góry przewidzieć mogące się w toku konferencji nastręczyć trudności oraz doprowadzić do uzgodnieniu zasadniczych interesów.

Stanowisko robotników wobec konferencji w Genui.

BERLIN, 12 lutego (AW) — Biuro międzynarodowego związku zawodowego na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliło odbyć, równocześnie z konferencją genueńską konferencję, która zastanawiać się będzie nad kwestją dopuszczenia przedstawicieli robotników.

RZYM, 11 lutego. (Pat). Biuro międz. zjed. zw. zawod. na ostatniem swojem posiedzeniu w Amsterdamie powzięło następującą uchwałę w sprawie konferencji w Genui: „że względy międzynarodowych klas robotniczych winny znaleźć posłuch. Zwołaną zostanie za pośrednictwem międzynarodowego zjazdu zw. zawod. w tym samym czasie osobna konferencja. Weźmie w niej udział komitet wykonawczy międzynarod. zjazdu zw. zawod. (oprócz biura), po 1 delegacie z każdej z dziesięciu grup, z których składa się centrala międzynarod. zw. zawod. Na tem samem posiedzeniu przyjęto wnioski poszczególnych związków zawod., które rozpatrywane będą na zjeździe międzynarod. zw. zawod., mającym się odbyć w kwietniu w Rzymie. Na zjeździe tym mają być poruszane: 1) kwestja 8 godz. dnia pracy, 2) gospodarcza odbudowa Europy, 3) antymilitaryzm Europy, a klasa robotnicza. Następnie zajmowało się biuro rezultatami akcji dla głodnych w Rosji, zorganizowanych na zjeździe zw. zawod.

Ustalenie niemieckich spłat reparacyjnych.

BERLIN, 12 lutego (AW) — Prasa donosi, że w najbliższym czasie oczekiwać należy ponownej wizyty komisji reparacyjnej w Berlinie. Przybycie jej ma na celu definitywne ustalenie niemieckich spłat reparacyjnych na rok 1922.

Benesz w Paryżu.

PARYŻ, 12 lutego (Pat.). Havas. Benesz odbędzie w poniedziałek konferencje z prezydentem Poincaré. Obaj premjerzy poruszą kwestję konferencji genueńskiej oraz zagadnienia natury finansowej.

Po strejku kolejowym w Niemczech.

BERLIN, 12 lutego (Pat) — Z powodu strejku kolejowego Niemcy nie mogą dostarczyć koalicji należnej ilości węgla. Rząd niemiecki powiadomił przedstawicieli koalicyjnych w Berlinie, że postara się o jaknajszybsze wyrównanie brakujących ilości węgla.

BERLIN, 12 lutego (Pat) — Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu zgłosili votum nieufności przeciwko kanclerzowi Rzeszy niezależni socjaliści, komuniści oraz nacjonaliści. Niemiecka partja ludowa zarzuca kanclerzowi, iż z rozporządzenia prezydenta Eberta w sprawie stłumienia strejku nie uczynił należytego użytku, natomiast pertraktował ze związkiem strejkujących kolejarzy. Na wszystkie te zarzutu oświadczył kanclerz, iż przez odrzucenie votum nieufności sprawa nie może być załatwiona i że koniecznem jest dla niego jasne wyrażenie votum zaufania. W dalszym toku obrad centrowcy, demokraci i socjaliści większości zgłosili wniosek zaufania. — Głosowanie ma nastąpić w środę.

Dwa sojusze.

W tym samym czasie, gdy nasz sojusz z Francją wchodzi w życie, pomiędzy dwoma zachodniemi mocarstwami, oddzielonemi cieśniną morską, ma stanąć przymierze obronne przeciw odwetowym dążnościom niemieckim. Jeden i drugi sojusz ma na celu obronę traktatu wersalskiego, jeden i drugi zawiera w tym samym celu Francja, a jednak nie można powiedzieć, iżby oba uzupełniały się wzajemnie. Raczej przeciwnie, zachodzi pomiędzy nimi widoczna rozbieżność.

Nie możemy dzisiaj oceniać in merito ani naszego traktatu sprzymierzeńczego z Francją, ani związanych z nim umów ekonomicznych. Wszystko to jest ukryte przed naszą opinją i stanowi tajemnicę urzędową. W dawnym caracie rosyjskim przywilejem tajemnicy i nietykalności dla opinji cieszyły się traktaty polityczne, lecz umowy handlowe bywały zazwyczaj przed podpisaniem ogłaszane i dyskutowane w prasie. Ale my nie dlatego przecież jesteśmy republiką demokratyczną, żebyśmy mieli brać przykład z caratu. My możemy się tak urządzić, aby umowy nietylko polityczne, lecz i handlowe były zawierane w tajemnicy.

Jak długo ma ona trwać? Znana agencja wschodnia obwieszcza, że ogół nasz zapozna się dokładnie z owymi traktatami dopiero po ich ratyfikacji. Co to ma znaczyć? Więc prasa ich nie otrzyma nawet po wniesieniu do sejmu? A cóż będzie z rozprawami, czy mają się odbywać na posiedzeniach zamkniętych?

Kończymy wszakże powyższą dygresję z powodu naszych anomalji wewnętrznych i powracamy do właściwego tematu. Przemówienia Lloyd George'a i lorda Curzona nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do angielskiego punktu widzenia w przedmiocie mającego dojść do skutku sojuszu. Anglja zgadza się chętnie na sojusz obronny, gdyż uważa Belgję i Francję niejako za swój własny szaniec przedmostowy w stosunku do Niemiec. Lecz dalej wspólnie z Francją iść nie chce. W żadnym razie nie zamierza rozszerzyć sojuszu na wypadek, gdyby Francja uwikłała się w wojnę z powodu spraw środkowo europejskich, gdyby musiała dobyć oręża w obronie Polski.

W swej deklaracji programowej Poincaré zapowiadał wprawdzie, że będzie żądał od Anglji czego innego, lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie zmuszony przyjąć od niej taki sojusz, jaki ta zechce Francji ofiarować. Przemówienia ministrów angielskich robią wrażenie, iż w sprawie tej doszło lub ma dojść w najbliższym czasie do porozumienia, że zawarcie przymierza gwarancyjnego jest już rzeczą postanowioną i pewną. Jakże wobec niego zarysowuje się położenie Polski?

Obaj ministrowie angielscy dużo prawili o poczuciu bezpieczeństwa i zaufania, które jest konieczne do ugruntowania szerokiej pracy pokojowej, o odwetowych dążnościach, w których wyrasta młodzież niemiecka itd. Otóż jest widocznem, iż konkluzja nie odpowiada w danym wypadku założeniom. To co Anglja daje, nie zabezpiecza wcale pokoju europejskiego, nie poskramia bynajmniej nadziej i zamiarów odwetowych, zwraca je raczej w określonym kierunku — przedewszystkiem przeciw Polsce.

Ani wątpić nie można, że z dwuch kierunków możliwego odwetu niemieckiego, kierunek wschodni obiecuje im znacznie więcej i nierównie silniej rozpala ich pragnienia i namiętności. Alzacja i Lotaryngja były względnie świeżą zdobyczą Niemiec, a na rozbiorach Polski wyrosła właściwa potęga Prus i cesarskich Niemiec. Przywrócenie tej potęgi jest niemożliwe bez pogromu Polski, bez odebrania jej conajmniej Pomorza i Śląska.

Od podpisania traktatu wersalskiego nikt chyba nie wątpił, że ewentualny odwet niemiecki całym ciężarem zwali się na Polskę. Jest rzeczą wprost nie do pomyślenia, iżby Niemcy, odzyskawszy stosowne quantum siły, pozostawiły granice Polski w spokoju i rzuciły się na Francję. Wiedzą one natomiast, że byle tylko im się udało powalić Polskę i okroić ją według swej woli, będzie to zarazem odwet bardzo dotkliwy dla Francji i zapowiedź jej własnej katastrofy.

A więc w przemówieniach ministrów angielskich prócz znanego egoizmu narodowego, tkwi jeszcze obłuda, boć oni doskonale wiedzą, że sojusz gwarancyjny, który ogranicza się jedynie do Francji i Belgji wcale nie ochłodzi i nie uśmierzy odwetowych namiętności niemieckich. Raczej przeciwnie, otwiera im właściwe perspektywy.

Nie chcemy wzorem naszych niektórych pism, wpadać w przesadę. Anglja nie zapewnia bynajmnieji Nemcom swej neutralności na wypadek złamania z ich strony pokoju w środkowej Europie, lecz tylko zatrzyma sobie w tym razie wolną rękę. Postąpi tak, jak uzna w danym razie za korzystne dla siebie.

Atoli takie postawienie sprawy najzupełniej wystarcza do ośmielenia i ożywienia odwetowych marzeń niemieckich, do nadania odpowiedniego kierunku aspiracjom swej wyrastającej młodzieży, o której mówił Lloyd George. Niezłomną barykada, jaką świat cywilizowany stawiał na drodze urzeczywistnienia tych aspiracji, runęła i droga stanęła otworem dla snucia już dzisiaj stosowanych projektów, intryg międzynarodowych, które w przyszłości mają umożliwić zbrojny odwet niemiecki.

Czyż można w takim razie mniemać, że Anglja rzeczywiście pragnie utrzymania traktatu wersalskiego i zabezpieczenia na tej podstawie pokoju europejskiego? Czyż sama dyskusja o „wolnej ręce" Anglji w razie napadu niemców na Polskę nie jest skandalicznem podkopywaniem wiary w trwałość owego pokoju i istniejących granic?

Musimy ten fakt przyjąć do wiadomości i zdawać sobie chłodno sprawę z sytuacji europejskiej. Mamy na szczęście czas, gdyż ani Niemcy ani Rosja nie stanowią w danej chwili zbyt groźnej potęgi. Przeciw Niemcom wystarcza na dzisiaj w zupełności nasz sojusz z Francją.

Czas ten wszakże nie jest zbyt długi i polityka nasza powinna go należycie wyzyskać, aby zyskać dla Polski nowe środki obronne, nowe gwarancje bezpieczeństwa.

T.

Spekulacja mięsem koszernem.

Surowe zarządzenia rabinatu krakowskiego.

W żydowskiej gminie wyznaniowej m. Krakowa wybuchła w ostatnich dniach walka na tle lichwy, uprawianej mięsem koszernem. Mianowicie na jednem z ostatnich posiedzeń, rada wyznaniowa, uznając słuszność skarg ludności żydowskiej na wygórowane ceny mięsa „koszernego", ustanowiła cenę maksymalną tego mięsa w kwocie 340 marek za 1 kilogram. Rzeźnicy jednak mimo to sprzedawali mięso koszerne po 500 do 600 marek za kilogram, tłumacząc się, — nie bez podstawy zresztą, — znacznem podrożeniem bydła. Kahał żydowski nie przywykł jednak do lekceważenia i ignorowania swoich uchwał przez swoich członków i w takich razach posługuje się środkiem niezawodnym, jakim dysponuje, t. zw. „chejremem".

Onegdaj kahał spowodował rabinat krakowski do ogłoszenia „chejremu" na tych wszystkich żydowskich konsumentów mięsa koszernego, którzyby nabywali to mięso po cenie wyższej, niż ustanowiona t. j. 340 marek za kilogram. Mięso takie, aczkolwiek rytualnie „koszerne", uznane jest za „trefne", co już stanowi wystarczający powód dla starozakonnych ortodoksów, aby tego mięsa nie tknąć. Dla tych jednak żydów, którzyby jako postępowi, nie krępując się rytuałem, zechcieli nabywać mięso od żydowskich rzeźników po cenie wyższej, niż 340 marek, ustanowiony jest ów „chejrem", polegający na tem iż każdy członek gminy wyznaniowej, bez względu na jakiekolwiek powody, dla którychby się wyłamał z pod solidarności, podlega klątwie, pociągającej w skutkach bojkot w życiu religijnem, społecznem i towarzyskiem. Adwokat, lekarz, aktor, muzykant, wogóle każdy bez wyjątku żyd, a nawet wychrzczony żyd, może zostać dotkniętym tą klątwą.

„Chejrem" już zaznaczył się ogólnym zastojem w handlu bydłem i mięsem koszernem. Rzeźnicy nie wyrębują mięsa, a kupcy, handlarze bydła z Krakowa i prowincji, nie wyjeżdżają na zakupy, wskutek czego nastał wogóle brak mięsa.

Kupcy obliczają swoje straty w jednym tylko dniu wczorajszym na 200000 marek. Zapotrzebowanie dzienne mięsa koszernego w Krakowie wynosi do 4000 kilogramów. Niektórzy konsumenci radzą sobie w ten sposób, że sprowadzają mięso koszerne z okolicznych miast i miasteczek; większość jednak bądź to obchodzi się bez mięsa, bądź też zastępuje drobiem.

Bądź co bądź na uznanie zasługuje energja, z jaką kahał krakowski podjął i prowadzi walkę z drożyzną i lichwą w zakresie swojej kompetencji; pożądanem byłoby rozszerzenie tej akcji na cały zakres jego władzy, — błogosławione jego skutki odczułby z pewnością cały ogół, bez różnicy wyznania.

Trup ułana pod podłogą.

Mieszkańcy Rawy Ruskiej onegdaj zostali zaalarmowani zastraszającem odkryciem. Oto w koszarach wojskowych w jednej z ubikacji przystąpiono do naprawy podłogi. Gdy cieśle zerwali część tejże, ku swemu przerażeniu natknęli się na zwłoki jakiegoś ułana, ubranego komicznie w mundur wojskowy. Zwłoki były już w stanie zupełnego rozkładu i zatruwały powietrze.

Na miejscu zjawiła się komisja cywilno wojskowa, a lekarze orzekli, że ułan padł ofiarą morderstwa, zwłoki zaś mogły leżeć tam od sześciu miesięcy. Na razie stwierdzono nazwisko zamordowanego. — Siedztwo wstępne wskazuje, że ułan musiał być zamordowany w koszarach, poczem sprawcy, celem zatarcia zbrodni, wyjęli dwie deski w podłodze, a po wybraniu gruzu, włożyli w otwór zwłoki trupa, przybijając z powrotem deski w swojem miejscu.

Dochodzenia są dalej prowadzone, wedle których ustalono, że w mordzie musiały brać udział conajmniej trzy osoby.

KAROL DICKENS. 5)

Pojedynek.

(Ciąg dalszy).

— Albo też oszalał — mówił Trott, już nieco zaniepokojony. — Wyjeżdżaj stąd, człeku, i powiedz tam na dole, żeby przysłano innego.

— Nic nie szkodzi — powiedział pachołek.

— Wynoś się stąd natychmiast! wrzeszczał Trott i zadzwonił energicznie, przerażony jednocześnie widokiem innego przedmiotu.

— Zostaw-no dzwonek w spokoju, nieszczęsny wariacie! — krzyknął fagas, rzucił nieszczęśliwego Trotta z powrotem we fotel i potrząsnął nad nim swym pokaźnym kijem. — Siedź spokojnie, nędzne indywiduum, i zachowuj się tak, aby nie stało się głośnem, że w domu znajduje się warjat.

— Na Boga, wielkie nieba, on rzeczywiście zwarjował! — Krzyczał przerażony Trott, patrząc ze śmiertelną trwogą w jedno oko rudego fagasa.

— Niech mnie szlag trafi — powiedział pachołek — on jest naprawdę wcale nieźle obłąkany. Słuchaj-no mnie, nieszczęśliwa kreaturo. Aha, tam ci się zachciewa? — i uderzył pana Trotta kijem zlekka w głowę, gdy ten podniósł się z widocznym zamiarem powtórzenia dzwonka; — a [illegible] Ale złapałem cię.. nic z tego, nic z tego!

— Ulituj się nad mem życiem! — prosił Trott płaczliwym głosem.

— Do twego życia nie mam żadnych pretensji — odpowiedział fagas pogardliwie — chociaż sądzę, że ten, ktoby ci je odebrał, spełniłby dobry czyn.

— Nie, nie..... ja..... chciałbym je zachować — szybko przerwał nieszczęśliwy Trott.

— Bardzo chętnie — powiedział fagas — to rzecz gustu... i każdy czyni, co mu się podoba, jak mówiono o pewnym jegomościu, który się otruł. Ale oto jest wszystko, co jeszcze mam w tej sprawie do powiedzenia: pan będziesz siedział spokojnie w tym oto fotelu, a ja usiądę naprzeciwko... zachowuj się pan spokojnie i nie ruszaj się, a nic ci nie zrobię... ale jeśli ruszysz ręką, czy nogą, to do tego stopnia zmienię rysy pańskiej twarzy, że gdy następnym razem spojrzysz w lustro, to zapytasz samego siebie, czyś wyjechał i kiedy powrócisz. A więc proszę siadać.

— Tak, tak — potwierdził biedny Trott i usiadł, a fagas, trzymając na wszelki wypadek drąg w pogotowiu, zajął miejsce przeciwległe.

Powoli i leniwie wlokły się następne godziny; właśnie wybiła dziesiąta, a dopiero o wpół do pierwszej [illegible] wać wyzwolenia. Przez jakie pół godziny zgiełk w domu i ruch na ulicy czynił w pewnym stopniu los pana Trotta znośniejszym, ale po dziesiątej położenie jego stało się rzeczywiście godnem współczucia. Fagas podnosił się od czasu do czasu, aby objaśnić świecę, ale natychmiast siadał z powrotem naprzeciwko więzionego, a ponieważ słyszał był kiedyś, że w spojrzeniu ludzkiem kryje się nieodparta moc poskramiania obłąkanych, więc uporczywie wpatrywał się swem jedynem okiem w twarz swego pupila. Nieszczęśliwy spoglądał nań ze swej strony również bez przerwy, aż wreszcie oczy zaczęły mu się kleić i postać pachołka poczęła rozpływać się we mgle.

Zasnął wreszcie i spał tak długo, aż go nie zbudził turkot na ulicy i krzyki: „Karetka dla nr. 25!" W domu ożywiło się, usłyszał liczne kroki na schodach, drzwi otworzyły się i wszedł mr. Józef Overton w towarzystwie czterech krzepkich posługaczy i pani Williamson, gospodyni i właścicielki hotelu w jednej osobie.

— Panie Overton! — krzyknął Aleksander Trott, spiesząc mu naprzeciwko w stanie najwyższego podniecenia — spójrz pan na tego człowieka; wyobraź pan sobie położenie, w jakiem znajduje się od trzech godzin..... człowiek, któregoś pan przysłał, by czuwał [illegible] jest obłąkany... wściekłym, morderczym, rozjuszonym warjatem.

— Brawo! — szepnął w odpowiedzi Overton.

— Ach, biedny młody człowiek! — odezwała się współczująco gospodyni. — Warjaci uważają zawsze innych za obłąkanych.

— Biedny młody człowiek! — krzyknął Aleksander Trott. Co, u djabła, chce pani przez to powiedzieć? Czy pani jesteś gospodynią tego hotelu?

— Tak jest w rzeczywistości — odparła pani Williamson; — ale proszę się zachowywać spokojnie..... proszę mieć na uwadze swe zdrowie kochany panie.

— Spokojnie! Ależ do stu diabłów piekielnych — szalał Trott — musiałem się, niestety, dość długo zachowywać spokojnie i o mały włos nie zostałem przed trzema godzinami wyekspedjowany na tamten świat przez tego rudego potwora. Jakże mogła pani wziąć na swą odpowiedzialność przetrzymywanie w swym hotelu obłąkanego, który naraża tylko gości na przerażenie i niebezpieczeństwo śmierci!

— Już nigdy w życiu nie będą w hotelu przetrzymywała warjata — powiedziała pani Williamson patrząc z wyrzutem na mayora.

— Kapitalne..... niebywałe! — szeptał wciąż Overton, pomagając Trottowi przy wkładaniu ciepłego palta.

— Kapitalne, mój panie! — krzyczał Trott; — to było straszne.... już na samo wspomnienie robi mi się zimno i gorąco naprzemian. Wolałbym się w ciągu trzech godzin cztery razy pojedynkować, gdybym z pierwszych trzech spotkań wyszedł cało, niż jeszcze raz siedzieć tak długo przy obłąkanym.

— Mów pan tak wciąż przy schodzeniu ze schodów — szepnął Overton; — pański rachunek został już uregulowany, a waliza znajduje się w karetce. Służba. Pan już jest gotów — dodał głosem donośnym.

Posługacze w mgnieniu oka otoczyli Trotta; jeden schwycił go za lewe ramię, drugi znowu za prawe, trzeci poszedł naprzód ze światłem, a czwarty zamykał pochód; fagas i pani Williamson tworzyli straż tylną i w ten sposób zewleczono ze schodów Aleksandra Trotta, przyczem grzmiącym głosem objawiał niekłamaną wściekłość, że go zamknięto w pokoju z obłąkanym. Overton poszedł naprzód i czekał u wnijścia, a prócz niego zgromadził się tam poważny tłum, złożony z kelnerów, woźniców, posługaczek i t. d., aby zobaczyć jak „zwarjowany pan" odjeżdża. Aleksander Trott stał już jedną nogą w karetce, gdy nagle wpadł do środka słaby promień światła, zarysowując we wnętrzu szczelnie otułoną w futra postać ludzką.

(Dok. nast.).

Koronacja Piusa XI.

RZYM, 12 lutego (Pat.). W dniu dzisiejszym odbyła się tu uroczystość koronacji Papieża Piusa XI. Od godziny 4-tej rano tłumy zaczęły zalegać plac św. Piotra. Na placu zgromadziło się blisko sto tysięcy osób. O godz. 9 w obecności rodziny Papieża, przedstawicieli ciała dyplomatycznego, oraz władz miejskich rozpoczęła się ceremonja koronacji. Wchodzącego Papieża powitał arcypresbiter Bazyliki kard. Mery del Val. O godzinie 10-ej wyruszył wspaniały orszak papieski. Na mszy, odprawionej przez Ojca Świętego obecnych było 52 kardynałów. O godzinie 11-ej po skończonej mszy kardynał djakon Bisetti włożył tjarę na głowę papieża. Wszyscy kardynałowie ucałowali rękę i stopę papieża, który udzielał błogosławieństwa. W czasie uroczystości spokój nigdzie nie został zamącony.

RZYM, 12 lutego (Pat.). Po odbytej ceremonji koronacji Ojciec Święty z loży zewnętrznej Bazyliki pobłogosławił zebrane tłumy przed świątynią. Tłumy manifestowały entuzjastycznie na cześć Papieża. Wojsko prezentowało broń.

BERLIN, 12 lutego (Pat.) Dzienniki zamieszczają depeszę „Telegr. Union" z Rzymu że Papież zamierza nadać godność kardynalską nuncjuszom w Berlinie, w Madrycie i Paryżu. Wobec tego pojawiła się pogłoska że sekretarz stanu Gaspari tylko przejściowo piastuje ten urząd. Następcą jego ma zostać jeden z powyższych trzech nuncjuszów.

Dzieje 27-karatowego brylantu.

CHARKOW, 12 lutego (AW)— Trybunał rewolucyjny w Staropolu skazał kilkunastu pracowników i żołnierzy czrezwyczajki na rozstrzelanie za udział w aferze spekulacyjnej, której przedmiotem był 27-karatowy brylant.

Śmierć dziewczyny—chłopca.

Najnowszą aferą, którą dziś zajmuje się Londyn, to śmierć dziewczyny—chłopca, mis Newman.

Przystojna, inteligentna ta dziewczyna kochała się od zarania swej młodości w męskich ubraniach. — Podkreślała to zawsze, że nie uważa się za kobietę i w kobiecych sukniach chodzić nie umie. Piękne, jasne włosy strzygła krótko — i z początku tylko w domu, a następnie na stałe, używała ubrań męskich. Obcować z płcią męską nie lubiała, a gdy w domu zapowiadano odwiedziny panów—wychodziła. Natomiast do kobiet odnosiła się z całą delikatnością i elegancją; w przyjaciółkach kochała się do zapamiętałości, a gdy jedna z nich ubiegłego roku umarła, przez dni kilka nie chciała przyjmować pokarmu. Na dowód żałoby przywdziała czarne (naturalnie męskie) ubranie.

Rodzice panny Newman martwili się wielce i czynili zabiegi wśród najrozmaitszych specjalistów-lekarzy, aby ją wyleczyć z tej manji. Wszystko jednak okazało się bezskuteczne. Wreszcie wpadła w towarzystwo kobiet podejrzanej wartości, co było powodem, że rodzice wypowiedzieli jej dom. Newmanówna odbierała teraz pieniądze na utrzymanie od ojca, mieszkała zaś osobno.

Od tej pory historja jej życia stała się dla świata tajemnicą. — Orgje, które w domu rodziców wyprawiać usiłowała, a w których teraz nikt jej nie przeszkadzał, zawiodły ją do grobu.

Przed kilkunastu dniami znaleziono jej sponiewieranego trupa obok plantu kolejowego, ubranego w męską odzież, opodal zaś czapkę i fajkę.

Policja, mimo starań, niczego ustalić do tej pory nie zdołała.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie, umiarkowany mróz (nocą silniejszy). Słabe wiatry lokalne.

Temperatura najwyższa wynosiła w Warszawie —5,5, najniższa —15,8.

Danina.

Na zasadzie wyjaśnienia izby skarbowej w Warszawie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, niezależnie od wysokości kapitału udziałowego, zgodnie z postanowieniem art. 460 ust. o podatku przemysłowym, uważać należy za przedsiębiorstwa, obowiązane do zdawania rachunków, wobec czego spółki te opłacają nadzwyczajną daninę państwową na podstawie art. 2 punkt 11 ustawy z dnia 16 grudnia 1921 r.

Osobiste.

Komendant policji na powiat łódzki, p. Ryszkowski, po ukończeniu kursów szkoły policyjnej dla wyższych funkcjonarjuszy, powrócił i objął urzędowanie.

Sprawozdanie ze stanu miast.

W związku ze zbliżającem się ukończeniem trzechletniej kadencji rad miejskich na terenie b. Królestwa Polskiego i pracami nad wprowadzeniem w całem państwie nowych ustaw miejskich, ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało od województw przedstawienia do 1 kwietnia r. b. danych, dotyczących zarówno ogólnego stanu miast i ich rozwoju za ubiegły trzechletni okres czasu, jak i działalności przez ten okres organów miejskich.

Sprawozdanie ma obejmować następujące działy: stan i charakter miasta pod względem przemysłowym i handlowym, urządzenia miejskie dla handlu i przemysłu, stan miasta pod względem urządzeń zdrowotnych, szkolnictwo w mieście, instytucję kulturalno-oświatowe, dobroczynność publiczna, sprawy mieszkaniowe i inne strony życia miejskiego. (bip).

Pocieszający objaw.

Elektrownia miejska w Poznaniu zniżyła ceny za elektryczność począwszy od dnia 1 lutego (bip).

Egzaminy nauczycielskie.

Egzaminy dla czynnych a niewykwalifikow. nauczycieli szkół powszechnych rozpoczną się w terminie wiosennym, dn. 24 kwietnia o godz. 9 rano w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Kielcach, Białymstoku, Brześciu nad Bugiem, Lidzie i Łucku. Podania mają nauczyciele wnosić do dnia 15 marca.

Uznanie dla Polski.

Zarząd główny polskiego czerwonego krzyża otrzymał od prezesa komisji mieszanej międzynarodowego komitetu ligi towarzystw czerwonego krzyża w Genewie p. G. Adora pismo z wyrazami uznania i wdzięczności za zasługi, położone przez polski czerw. krzyż i rząd polski, w sprawie akcji ratunkowej dla ludności rosyjskiej, nawiedzonej straszną klęską głodową.

Praca dla repatrjantów.

Powracający z Rosji repatrjanci polscy, zdolni do pracy fizycznej zakontraktowani zostali zastali przez misję francuską na roboty budowlane do Francji przy pośrednictwie urzędu opieki nad jeńcami (jur). Robotnicy ci wyruszają do Francji drogą morską z Gdańska na statku, zakontraktowanym przez firmę Wormsa.

Wystawa P. A. K. P. D.

W dniu 15 b. m. o godz. 11-ej rano zostanie otwarta w gmachu sejmu wystawa polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom, obrazująca w formie graficznej i fotograficznej, całokształt akcji, prowadzonej w Polsce przez amerykański wydzi. ratunkowy przy współudziale rządu polskiego. Doniosłe rezultaty blisko trzyletniej pracy tej organizacji zainteresują niewątpliwie najszersze sfery społeczeństwa, które zdaje sobie sprawę, jakie znaczenie miała praca ta dla zdrowia, a często i życia naszego młodego p o k o l e n i a. Instytucje społeczne i naukowe znajdą też na wystawie dużo ciekawego materjału dla swych badań.

Formalności przy emigracji.

Urząd emigracyjny podaje do wiadomości emigrantów, udających się do Stanów Zjednoczonych, iż przy zgłaszaniu się po wizę urzędu należy bezwarunkowo przedstawiać prócz karty okrętowej, affidevitę, t. j. wezwanie krewnych do Ameryki. Affidavity, wysyłane od 1 stycznia 1922 roku, winny być zaopatrzone w poświadczenie konsulatów polskich w Ameryce.

Zebranie dozorców.

W sobotę wieczorem odbyło się w przepełnionych salach okr. zw. zaw. zebranie dozorców domowych. Członek żarządu związku, p. Fidler zdał sprawozdanie z odbytej u inspektora pracy konferencji. Wywołało to ogólne oburzenie zebranych, którzy postanowiliew dalszym ciągu strejkować aż do uwzględnienia żądań dozorców domowych.

Kryminalistyka.

Systematyczna kradzież. W fabryce L. Geyera dokonywano systematycznie kradzieży towarów bawełnianych. Trwało to już od dłuższego czasu. Dopiero onegdaj udało się ująć sprawców systematycznej kradzieży, których też aresztowano. Są to robotnicy tejże fabryki: Jan Turek i Franciszek Zgid. Dalsze śledztwo w toku. (bip).

Wypadki.

Przy studni. Przy ulicy Petersburskiej nr. 50 Anna Hartenberg nabierając wodę poślizgnęła się i upadła, wtedy korba rozpędowego koła uderzyła ją w nos, łamiąc kość oraz raniąc ją w oko. Pogotowie odwiozło ją do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (bip).

Z sądów.

Przestroga dla dozorców.

Dnia 28 listopada o godzinie 8.30 przodownik VIII komisarjatu obchodząc dzielnicę, zauważył, iż dozorca domu (Główna 56) Antoni Piechocki, zamiatając ulicę, podnosił tumany kurzu, a gdy zwrócił mu uwagę, że ludzie nie mogą przechodzić, P. z arogancką miną odpowiedział „bo to ja sam tak zamiatam?", „wszyscy tak zamiatają" i nadal kurzył.

Sprawę skierowano do sądu i sędzia pokoju II okręgu skazał dozorcę na 7 dni aresztu. (bip).

Stosunki rodzinne.

Do sądu pokoju wpłynęło zażalenie pełnomocnika Fajbusza Goldberga (Nowo-Zarżewska 20) przeciwko Józefowi Rostkowskiemu, Tadeuszowi Kopczyńskiemu, Hipolitowi Kozłowskiemu i Emilji Rostkowskiej treści następującej:

W początkach stycznia r. b. pomiędzy 11—12 w nocy wszyscy otworzyli wytrychem bramę a następnie drzwi wejściowe do mieszkania mocodawcy przy ulicy Rzgowskiej 13.

Właściciela mieszkania obrzucili stekiem obelg i dotkliwie go pobili, jak to wynika z załączonej obdukcji d-ra Szwajda, a prócz tego grozili mu pozbawieniem życia.

Sprawę powyższą rozważał sędzia Borkowski, pełnomocnik okarżonego adw. Lipiński popierał oskarżenie.

Oskarżony Józef Rostkowski przyznał się do winy, oświadczył, że, doniesiono mu, iż u siostry żony, Ireny Kopczyńskiej, przebywa jakiś żyd całe noce. Pewnego razu miał u siebie gości, była tam Irena Kopczyńska. Około godziny 9 i pół Kopczyńska, pomimo próśb nie chciała zostać, a zaintrygowany tem poszedł sprawdzić stan faktyczny jej mieszkania. — Mieszkanie K. otworzył kluczem, przez nią pozostawionym, zauważył Goldberga wstającego z łóżka, którego uderzył.

Irena Kopczyńska, mająca lat 22 zeznała, że miała klucz do bramy, siostra zaś klucza nie miała; drzwi otworzono siłą i zamek był zepsuty. Gdy wszedł Rostkowski, Goldberg był obecny i świadek widział, jak Rostkowski uderzył Goldberga.

Kalisz Adolf, sąsiad zeznaje, że około godz 12-ej usłyszał pukanie do drzwi Kopczyńskiej, wyszedł i oznajmił przybyłym, że K. niema w domu, a po niejakim czasie ujrzał drzwi otwarte.

Sędzia uznał Rostkowskiego winnym wtargnięcia przemocą do mieszkania Ireny Kopczyńskiej i pobicia F. Goldberga skazał go na miesiąc aresztu, a pozostałych dla braku dowodów uniewinnił. (bip).

Echa zajść w Gliwicach.

W związku z wypadkami w Gliwicach, władze koalicyjne aresztowały tam około 30 osób, podejrzanych o współdziałanie przy tajnem przechowywaniu broni lub też przy napadzie na wojska francuskie. Wyjechali nagle do Niemiec i nie wrócili dotychczas na swoje stanowiska generalny dyrektor huty Huldczyńskiego Prennece, starszy sekretarz warsztatów kolejowych Wayer, były oficer bawarski, oraz inż. Mebius, również b. oficer niemiecki. Jak stwierdzono byli oni członkami miemieckiego Orgeszu. Proces przeciwko oskarżonym odbędzie się przed sądem wojennym koalicyjnym w Gliwicach.

Moda uczesania i nakrycia głowy.

W starożytności, średniowieczu i czasach nowożytnych.

Kapelusz, o który takie walki musi staczać żona z mężem, gdy chodzi o zapłacenie zań rachunku, jest wynalazkiem nawskroś nowoczesnym. Dzisiejszy kapelusz jest następcą beretu, czapka, siatki na włosy z ubiegłych epok. Dążność do upiekszenia głowy przy pomocy rozmaitych fryzur i innych ozdób jest bardzo stara. Oczywiście nie można dzisiaj ustalić początków mody, o ile się nie chce uznać figowego listka naszej praprababki Ewy za przejaw takowej. Już kobiety w nader kulturalnym Egipcie posiadały swoją charakterystyczną modę w uczesaniu i nakryciu głowy. Miały one włosy splecione w wielką ilość warkoczy, które spadały im na plecy i na lewe ramię. O ile brakowało im własnych włosów, zastępowały je przez obce. W jednym z grobów w piramidach znaleziono mumję księżniczki egipskiej, która posiadała na głowie niebieską perukę. Paryscy mistrzowie mody, którzy od paru lat starają się wprowadzić modę kolorowych peruk, nie mogą się poszczycić, iż jest to ich własnym wynalazkiem.

Kult, jakim kobiety starożytnej Grecji otaczały swoje ciało i włosy, jest powszechnie znany i nie świadczy bynajmniej ani o naszym, ani o ich dobrym smaku, gdyż nowoczesna fryzura zdradza pewne podobieństwo z uczesaniem cór Hellady.

Również i one zaczesywały włosy na uszy, nosiły węzeł z tyłu i przepaskę na czole. Charakterystyczna fryzura rzymianek mniej się przyjęła za nowych czasów, prawdopodobnie dlatego, że mało która z kobiet posiadała obecnie taką obfitość włosów, jaka jest niezbędna do tego uczesania. Nadeszły czasy przepychu i zbytku, które doprowadziły Rzym do upadku. Widzimy w owej epoce najwyszukańsze i najwspanialsze uczesania i ozdoby włosów. Nawet Owidjusz się skarży: „Każdy dzień przynosi nowe fryzury, które są tak liczne jak pszczoły hybeańskie".

Gdy rzymianie zetknęli się z germanami, zapragnęły czarnowłose rzymianki upodobnić się do jasnowłosych germanek i poczęły barwić sobie włosy i używały do tego galijskich mydeł, które czyniły je jaśniejszemi. A więc już wówczas Galja, późniejsza Francja, wywierała wpływ na mody kobiece i dostarczała potrzebnych kosmetyków. Należy zaznaczyć, iż ówczesne germanki nosiły swe blond włosy nieupięte, lecz spadały im one na ramiona.

Mody w uczesaniu i nakryciu głowy w różnych epokach i krajach uległy znacznym zmianom i trudno je ująć w jakieś ściślejsze ramy, dlatego też zatrzymamy się tylko na rzeczach najbardziej charakterystycznych.

W średniowieczu pielęgnacji włosów poświęcano bardzo wiele uwagi. Widzimy kobiety, które nietylko siedzą przy kołowrotku lub w kościele, ale znajdują również czas na użycie żelazka i papilotów. Fryzjer był stałym bywalcem każdego domu. Na początku XIV wieku niektóre konserwatywne kobiety nosiły rozpuszczone włosy, były jednak i takie, które kochały się w najrozmaitszych, nieraz nader dziwacznych fryzurach. Na początku XV wieku noszono obok metalowych przepasek kwiaty i wstążki oraz siatki, obejmujące całą głowę. Siatki te były robione ze sznurów pereł, wstążki były tkane złotem i nie były one wcalę tańsze od dzisiejszych kapeluszy damskich, naturalnie jeśli weźmiemy pod uwagę wartość ówczesną pieniądza. W następnym okresie czepki wyparły wszelkie inne przybrania głowy i zakryły zupełnie fryzurę.

Dopiero księżniczka Elżbieta, późniejsza żona Filipa II i Małgorzata żona Henryka IV wprowadziły do uczesania modą francuską. Księżniczka Małgorzata stworzyła nakrycie głowy kryza à la Stwart święci swój trjumf i włosy są coraz bardziej rozczesywane z czoła do tyłu. Nader groteskową fryzurę wynalazła jedna z kochanek Ludwika XIV i nazwała ją „fantange". Fryzura ta posiadała metr wysokości i była staranną budowlą z włosów, przetykanych perłami i koronkami.

Okres rokoka wprowadził wielkie zmiany w uczesaniu głowy kobiecej. Marja Antonina poświęciła wiele długich godzin nad wynajdywaniem coraz to nowej fryzury. Bardzo modne były wówczas pudrowane peruki i jeden z ówczesnych żurnali mód wykazuje nie mniej, jak 3,744 rodzajów uczesania. Nadworny fryzjer Leonard, który był wrogiem koronek na głowie, potrafił jednak z wielkim artyzmem umieścić tam 19 metrów gazy. To też był on najbardziej poszukiwanym mężczyzną w Paryżu. W owym czasie widzimy na głowie całe obrazy i sceny: okręty płyną na falach włosów, ptaszki kołyszą się na gałęziach grzebieni i nie było rzeczy, którąby nie zdobiono uczesania, nie wyłączając nawet gilotyny.

Wraz z rewolucją francuską zniknęła ta dziwaczna moda i dopiero kongres wiedeński jest świadkiem jej odrodzenia. Strojnisie „starego Wiednia" noszą pukle włosów na skroniach i wielkie czuby, a na nich olbrzymie wiązane kapelusze, które prowadzą mody biedermajerowskie. Cesarzowa Elżbieta jestostatnią panującą, której fryzura znajduje naśladowców.

Obecnie ton modzie nadają artyski. Elea de Mecade należy do najwybitniejszych indywidualności w dziedzinie uczesania. Nowoczesne kobiety coprawda ondulują i farbują włosy, ale uczesanie ich jest pełne prostoty i wdzięku, a gustowne kapelusze dodają powabu całości. (y)

Rozkład jazdy.

Pociągi odjeżdżające

ze stacji Łódź - Fabr.				w Koluszkach połączenie do:
Osob.	godz.	1.10	do	Krakowa
Pośp.	„	7.00	„	Warszawy bezp.
Osob.	„	9.20	„	Piotrkowa „
„	„	11.05	„	Warszawy pośp.
„	„	15.50	„	Krakowa i Lwowa p
„	„	16.30	„	Warszawy bezpośr
„	„	19.40	„	„ „
„	„	20.40	„	Piotrkowa „
„	„	23.10	„	Krakowa pośp.
ze stacji Łódź—Kaliska:				
Pośp.	godz.	0.12	do	Berlina p. Poznań
Osob.	„	2.29	„	Warszawy
„	„	2.39	„	Poznania
„	„	6.35	„	Warszawy
„	„	7.05	„	Sieradza
Pośp.	„	8.45	„	Warszawy
Osob.	„	13.24	„	Poznania
„	„	16.30	„	Sieradza
„	„	18.00	„	Skalmierzyc
„	„	18.28	„	Warszawy
„	„	22.56	„	Poznania

SCALA
Cegielniana 18.
Operetka Żydowska.
Bilety w kasie teatru.

— Gościnne występy słynnej subretki amerykańskiej —
Mali Pikon oraz Jakóba Kalicha

Dziś o godz. 8 wiecz.
Ceny popularne
„JANKELE"
Operetka w 3 aktach J. Kalicha, muzyka I. Rutszyńskiego. Impr. D. Celmajster. 917-1

„Merkury Polski"
Księga poświęcona handlowi, przemysłowi, finansom i rolnictwu polskiemu
wyjdzie w roku 1922
przy współudziale wybitnych znawców spraw gospodarczych polskich i zagranicznych.

Poza treścią polską, zawierać będzie dział informacyjny, oraz adresowy w językach:

FRANCUSKIM
ANGIELSKIM
NIEMIECKIM
CZESKIM
ROSYJSKIM.

Agentury, przedstawicielstwa i Korespondenci we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, oraz w centrach przemysłowych i handlowych zagranicy.

DRUK KSIĘGI PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ,
której objętość przewyższać będzie 1000 stron dużego formatu,
już się rozpoczął.

Ogłoszenia we wszystkich językach europejskich przyjmują specjalnie upoważnione biura i agentury ogłoszeń, oraz własni korespondenci handlowi w Polsce i większych miastach zagranicy.

Adres wydawnictwa Łódź, Piotrkowska 106
księgi „Merkury Polski": Piotrkowska 50.
Telefony: 199 i 799. 362—1

Ostrzeżenie.

Niniejszym zawiadamiam Szan. Klijentelę naszą, iż od pewnego czasu ukazały się w handlu towary, które pad względem opakowania i ostemplowania nader podobne są do naszych jednak co do gatunku stanowczo ustępują takowym.

Prosimy zatem uprzejmie, przy zakupach towarów naszych — znanej dobroci — zwracać łaskawie baczną uwagę na umieszczoną markę fabryczną naszą.

TOW. AKC. WIDZEWSKIEJ MANUF. BAWEŁ. w ŁODZI

Marka fabryczna.

TOWARZYSTWO AKCYJNE WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY BAWEŁNIANEJ
dawniej
Heinzel i Kunitzer.

Łódź, dn. 10 lutego 1922 r. 1930—5

Pierwsza mechaniczna fabryka firanek madrasowych
Pantel i Pytowski Łódź
OSTRZEŻENIE

Wobec tego, że się ukazały nasze podrobione desenie firanek, również z napisem **„kolory trwałe"**, zwracamy niniejszem uwagę **dać jedynie ścisłą baczność na wytkanie „Kolory trwałe P. i P"** lub **„Kolory trwałe Pantel i Pytowski"**, gdyż jedynie **za towary z ostatnio wspomnianymi wytkanymi napisami** jesteśmy odpowiedzialni. 1590—1

Z poważaniem
PANTEL i PYTOWSKI.

Dla rzemieślników-metalowców wkrótce wznowione zostaną wykłady na
Kursach Wieczornych Kreślenia Technicznego.
Zapisy przyjmuje kancelarja **Szkoły Rzemieślniczo Technicznej,** Pomorska 4 , do 20 b. m. codziennie od 7 do 9 w 776—2

Pierwszorzędna pracownia okryć damskich
Niniejszem podaje do wiadomości Sz. Klijenteli, że powróciłem i polecam, wybór modeli wiosennych. 921—1
Z poważaniem
I Goldkopf
Łódź, Cegielniana 15.
921—1

„Tygodnik dostaw" na II. Targu Poznańskim

Podczas trwania II. Targu Poznańskiego ukażą się 3 wielkie numery agitacyjne Tygodnika dostaw, które reprezentować będą wobec uczestników Targu przemysł całego Państwa, a własne biuro Tygodnika dostaw, zainstalowane na Targu zajmie się szerokiem rozpowszechnieniem tychże. Ogłoszenia do tych numerów przyjmuje wydawnictwo Tygodnika dostaw we Lwowie, ul. Potockiego № 26, do 25 lutego r. b. według swojej taryfy bez dopłaty, zaś od 25 lutego r. b. z 50 procentową dopłatą. Dla wielkich instytucji i pierwszorzędnych firm rezerwujemy całe i pół-stronnicowe miejsca dla ogłoszeń do końca lutego r. b. 1634—3

BRYLANTY,
perły, złoto, srebro, zegarki i różną biżuterję kupuję: płacę najsumienniej. 74—5
Sklep jubil. **A. Heszkorn,** Cegielniana 37, róg Piotrkowskiej 593—3

Zagubione zostały:
1) weksel wystawiony 20 grudnia 1920 r. pł. w dniu 20 marca 1922 r. na sumę 100.000 mk., podpisany—L. Mayranz, Dzielna 22, na zlecenie Arona Horowicza. 2) weksel wystawiony 20 grud. 1920 r. pł. w dniu 10 marca 1922 r. na sumę 50.000 mk., podpis L. Mayranz, Dzielna 22, na zleceenie Arona Horowicza. Weksle niniejsze unieważniam. **Aron Horowicz, Zawadzka 15.** 1925—1

Szkoła Tańca W. Lipińskiego
Piotrkowska 108.
rozpoczyna dziś kurs tańców nowoczesnych dla początkujących, w środę—dla zaawansowanych. 956—1

„BIP" WSZYSTKO WIDZI!
„BIP" WSZYSTKO SŁYSZY!
1608—1

ORYGINALNE OGŁOSZENIA, WZMIANKI I INFORMACJE ZAMIESZCZAMY PO CENACH REDAKCYJNYCH.
BIURO INFORMACJI PRASOWYCH UL. POŁUDNIOWA № 2 m. 6. **„BIB."**

Fabryka Wyrobów Metalowych
„Decorum"
Sosnowiec
Wyrabia:
Pudełka blaszane litografowane do pasty
do celów aptekarskich
do konserw
do froteru
do lakierów
do cukierków
PLAKATY litograf. i wytłaczane.
KAPSLE do flaszek
LAMPKI ścienne blaszane
TARKA do jarzyn
SUFITY blaszane ornamentacyjne
ŁYŻKI stołowe i kuchenne.
1891-3

Zgubiono!
W dniu 10 b. m. zgubiono jedną paczkę z manuskryptami ogłoszeń. Znalazca jest proszony o łaskawe zwrócenie ich za nagrodą. Teschich, Piotrkowska № 85. 950—1

LOKAL
3 pokojowy w mieście fabrycznem w pobliżu Łodzi odstąpię. Wiadomość Konstantynowska 57 u p. Gothelfa. 837—2

Dr. D. Kac
Ul. Cegielniana 40.
Choroby wewnętrzne i dziecinne.
Przyjmuje od 9—10 r. od 4—6 po poł. 1269-1
WUZ № 264 d. 28.I 1922 r.

Dr. med.
Braun
Południowa № 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyj. od 10-1 i 5-8. Panie 4-5 636—5

Kupuję
meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęty domowe płacę najwyższe ceny. Wajcman, Dzielna 19 w sklepie. 470—15

Żelaza sztabowego towarów żelaznych, materjałów budowlanych i galanteryjnych ze starą wierną klijentelą miejską i wiejską w ruchliwym mieście powiatowym prowincji Poznańskiej do sprzedania. Oferty pod 2524 do Rudolfa Mosse, Bydgoszcz. 892-1

Ogłoszenia drobne

A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia płacę najlepiej. Wajurajch, Benedykta 19. 387—13

A! Sprzedam sypialnię, garnitur salonowy, otomanę, szafę, lustro. Piotrkowska 139—9. 615—6

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 1807—10

A. Biurko, bibljotekę, stół lustro, krzesła, szafy, otomanę, bieliźniarkę, łóżka dębowe materace, kredens kuchenny sprzedam tanio. Sienkiewicza 59 m. 21 Oficyna drugie wejście I piętr.

Akuszerka E. Kozakiewicz Cegielniana № 8. Masaże. 60—0

Leżankę i 6 dębowych krzeseł sprzedam tanio Cegielniana 64 m. 9. 847—2

Sypialnia dębowa solidnej roboty do sprzedania. Stolarnia Zachodnia 51. 957—6

Mamka z dwumiesięcznym pokarmem z prowincji poszukuje miejsca. Szkolna № 26, 4 p. 900—2

Przybłąkała się suka wyżlica, żółta. Odebrać za zwrotem kosztów ul. Gdańska 164, Małsz. 903—1

Pielęgniarka inteligentna (rosjanka) z długoletnią praktyką przyjmuje dyżury do chorych w domach prywatnych. 6 Sierpnia 30. Sklep spożywczy. 952—1

Student matematyki Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcyj Specjalność: matematyka łącznie z geometrją analityczną i fizyka. Konstantynowska 18 m. 7. 846—3

Warsztaty stolarskie 20 sztuk, sprzedam tanio. M. Ziolecki, ul. Słowiańska № 20. 903—3

Zagubione dokumenty:

Ab Józef i Berta Abowa zgubili paszporty za № 6895. 6896. wyd. dnia 1/8 1915 przez władzę okupacyjną w Łodzi. 877—3

Franciszkowi Koszulskiemu przy ul. Szneja 9 w Radogoszczu na dworcu kolejowym w Łowiczu przy wsiadaniu do pociągu skradziono 35 tys. mk, paszport. patent i zezwolenie z województwa do handlu i rachunki. 835—3

Nastarowicz Janina zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 927—3

Piątek Stanisław zgubił paszport niemiec. wyd. w Łodzi. 949—3

Sachsówna Zofja zgubiła paszport rosyjski wyd. w Warszawie. 844-3

Skradziono dowód osobisty, wyd. w Częstochowie na im. Hanny Besterman. 869—3

Zgubiono dowód osobisty, wyd. w Łodzi na imię Chaim Cudek Birnbaum. 842—3

Dr. S. KANTOR
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Godz. przyjęcia: od 9—ter. i od 5—8 p.p. Dla pań 5—6 pp 437—14

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10—12 i 5—7.
Nawrot № 7.
1942—6

Dr. med.
E. ZELIGSONOWA
powróciła i przyjmuje od 11—1
Ul. 6 Sierpnia (Bened.) 1.
Choroby kobiece, skórne i weneryczne (kob.)
Usuwanie włosów na twarzy elektrolizą.
832—10

Choroby skórne i weneryczne
Dr. Lewkowicz
Konstantynowska 12.
od 8—1 i od 6—8. Panie 5 15—65
665—6

Maskaradowe kostjumy
damskie i **domina** do wypożyczenia. 6-go Sierpnia (Benedykta) № 20, m. 12, wejście z ul. Gdańskiej. NABOROWSKI. 743—4

PAPIER BIAŁY
dobry do pakowania na pudy do sprzedania
Wiadomość w adm. „Głosu Polskiego". 92-4

PRENUMERATA: Miesięcznie M 650—, Kwartalnie Mk. 1950—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 70.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750. Kwartalnie 2250.— Zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 40 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 15 mk. za wyraz najmniej 150 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADESŁANE: przed tekstem 120 mk., w tekście 150 mk. po tekście 75 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 85 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Ślubne, zaręczynowe i zasłubowe po mk. 5000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe są obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin druku ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86